Zachariaszewicz Kazanie (1785)

# KAZANIE
## O
## POZYTKOWANIU Z POMIESZANIA ZŁYCH POMIEDZY DOBREMI.
## NA
## UROCZYSTOSC
# S. MICHAŁA ARCHANIOŁA
## MOWIONE.

w Kollegiacie Łowickiey

R. P. 1785.

---

*Za pozwoleniem Zwierzchności*

---

w ŁOWICZU

w Drukarni Nadworney J. O. Xcia JMci Prymasa.

# DO
## J. O. Xcia Jmci MICHAŁA
## PONIATOWSKIEGO

Arcy-Biſkupa Gnieźnieńſkiego, Korony Polſkiey i W. X. L. Prymaſa i Pierwſzego Xiążęcia S. Stolicy Apoſtolſkiey Posła uſtawicznego, Biſkupſtwa Krakowſkiego z zupełną władzą Adminiſtratora, Czerwińſkiego i Tynieckiego Opata Kommendataryuſza, Przeſwietney Kommiſſyi Edukacyi oboyga Narodów Prezeſa, Orderów Orła białego i S. Stanisława Kawalera.

*ZDziwią ſię pewnie wſzyſcy, wiedząc o okoliczności uroczyſtego J. O. W. Xcey Mci do ſwey Dyecezyi i do dziedzicznego w niey Xięſtwa ſwego Łowickiego, wiazdu; i tey ieſzcze połączoney z rocznicą ſzczęsliwych rodzin i Jmienin Jego; która iak pożądaną tak wſzyſtkim*

*A2 nam*

*nam miłą ſamego* NAYIASNIEYSZEGO *PANA przytomnością nas uſzczęśliwiła: czemum nieumiał z niey korzyſtać i zacom powinnemu uczczeniu i uwielbieniu doſkonałych przymiotów, wſpaniałych cnot i chwalebnych dzieł W. Xcey Mci wſzytkiey mowy moiey nie poświęcił, lecz zaledwo ich dotknął tylko? Albożniemiał, rzeką, przed kim rozſzerzyć ſię w tey mierze, w tak licznym a w tym mieyſcu nigdy niepamiętnym naciſku godnych Obywatelów i Urzędników wſzyſtkich niemal Woiewództw, Ziem, i Powiatów tudzież znakomitym zgromadzeniu Prałatów i Panów,* Senatorów *i Xiążąt, Biſkupów i nietylko Kraiowych, ale też i zagranicznych Miniſtrów? alboż niemiał obfitey do mówienia rzeczy, gdy ſam zbiór chwalebnych tego Pana czynów i dzieł wielkich a wſzytkiey powſzechnosci użytecznych, z których nietylko wtym wieku, ale i wpotomnych; nietylko wtym Naro-*

dzie

*dzie ale i w nayodlegleyſzch, ſława ie-
go ze czcią ſzerzyć ſię powinna; ſtał-
by ſię naydoſkonalſzym dla każdego
do zbudowania powodem, a do naśla-
dowania wzorem? Alić ſpodziewam
ſię, iż gdy ſię dowiedzą, że W. Xca
Mość przez ſwą ſkromność wſzyſtkie
Jego cnoty ozdobnieyſzemi czyniącą.
z taką uſilnością unikaiąc ſwych po-
chwał, z iaką w naychwalebnieyſzych
dziełach nikomu wyścignąć ſię nieda-
ieſz: niedość żeś chciał; zawſze ſo-
bie powinnego, a w tym razie nay-
powinnieyſzego uwielbienia, uniknąć
zgoła: lecz ani chciałeś i naymnïey-
ſzey nawet o ſwey chwalebności
wzmianki bydź ſwiadkiem: mnie za
wymówionego będzie miał każdy, a o
W. Xcey Mci to rzec będzie mu-
ſiał, co niegdy* Valerius Maximus
*( L. 4. c. 1. ) rzekł o ſławnym z po-
miedzy naycnotliwſzych Rzymian*
Scypionie: *Ze ſię równie wielkim
okazuieſz bydź Mężem w unikaniu
uwielbienia i pochwał ſwoich; iako i*

**wza-**

*w zarabianiu na nie* Tantum in recusandis honoribus se gessit: quantum gesserat in emerendis.

*Mam szczęście zostawać do zgonnie, z iak na głębszym uszanowaniem Jaśnie Oświeconego W. Xcey MCi Dobrodzieia, nayobowiązańszym i nayniższym Sługą.*

X. Zacharyaszewicz
K. G. i Ł. mpp.

KAZA-

# KAZANIE

*Neceſſe eſt ut veniant ſcandala* Math: 18.

Muſzą przyiść zgorſzenia.

KToby ſię ſpodziewał aby rola, ktorey deſzczem i roſą ieſt ſama naydrożſza krew Boga wcielonego, miała pomiedzy dobrą pſzenicą i zły wydawać kąkol? aby ciało, ktorego głową ieſt ſam Chryſtus, miało ſię ſkładać nietylko ze zdrowych, ale też i z zarażonych członków? aby owczarnia, ktorey Paſterzem ieſt Zbawiciel, miała wſobie zamykać pomięſzanych z niewinnemi barankami drapieżnych w owczym odzieniu wilków? to ieſt aby Kościoł Chryſtuſów, ktory ieſt iego rolą, iego ciałem, iego owczarnią, miał w ſobie zawierać nietylko dobrych i cnotliwych

tliwych

tliwych ale też złych i gorſzących Chrześcian? A przecież, tak ieſt, a nieinaczey tak nas uczy doſwiadczenie tak upewnia Ewangelia *Necesse eſt ut veniant ſcandala*, muſzą przyiść zgorſzenia.

Ale czemuż, mówicie, Bóg wſzechmocnym będąc, niewytępia iednym woli ſwey ſkinieniem, lub iednym ſłowem którym wſzytko ſtworzył, (a) wſzelakiego zgorſzenia z Kościoła ſwoiego? czemu, będąc ſprawiedliwym, na wygładzenie gorſzycielów z pośrzodka ludu prawowiernego, niezſyła Aniołów owych, z których niegdy za dni Ezechiaſza, ieden wyſtarczał, na wytracenie o iedną noc w woyſku Sennacheryba ſta oſmiudzieſiąt piąciu tyſięcy nieprzyiacioł ludu Bożego? (b)

Lecz

(a) *Quoniam ipse dixit, & facta ſunt; ipse mandavit. & creata ſunt.* Pſalm. 32.
(b) *Tu Domine qui miſiſti Angelum tuum*

Lecz ſtóycie Chrześcianie! i ani nieſkończonemu miłoſierdziu Boſkiemu niezakładaycie tamy; ani mściwey ſprawiedliwośći Jego na głowy waſze niewywołuycie ſami, bo któż z nas wie czy miłośći, czy nienawiści Boſkiey godzien ieſt? (c) Przyidzie, niewątpcie o tym, przyidzie zapewne ów ſtraſzliwy dzień od ſamego Zbawiciela w Ewangelii przepowiedziany, którego ten Sędzia żywych i umarłych, wyſzle mściwe Anioły ſwoie (d) aby ci z iego Króleſtwa to ieſt kośćioła iego (e) ze-

*ſub Ezechia Rege Juda, & interfeciſti de caſtris Senacherib centum octoginta quinque millia.* Mach: 2. c. 15.

(c) *Neſcit homo utrum amore an odio dignus ſit.* Eccles: 9.

(d) *Mittet filius hominis Angelos ſuos, & colligent de Regno ejus omnia ſcandala, & eos qui faciunt iniquitatem & mittent eos in caminum ignis, ibi erit fletus & ſtridor dentium* Math: 13.

(e) *Regnum cælorum præſentis temporis Eccleſia dicitur neque enim in illo Regno be-*

brali wſzyſtkie zgorſzenia i wſzytkich czyniących nieprawość i wrzucili ich iako drzewa niepożyteczne w ogień nieugaſzony na wieki. Alić czas ów, będzie iuż czaſem nieubłaganey ſprawiedliwości Jego, teraz zaś póki ieſzcze niepłynoł czas nieograniczonego miłoſierdzia, zſyła nam nieraz nayłaſkawſzy Zbawiciel dobre Anioły ſwoie, a im w więkſzey dobroci ſerca ſwego, tym lepſze zſyła, w Namieſtnikach ſwoich a Paſterzach naſzych: (boć Aniołami Biſkupow mianuie (f) Duch Boży w obiawieniach Jana Swiętego) którzyby przed czaſem zemſty wygładzaiącym wſzyſtkie zgorſzenia, ſtaraniami ſwoiemi zmnieyſali ich tym czaſem.

J

*atitudinis, in quo pax ſumma eſt, inveniri ſcandala poterunt quæ colligantur.* S. Greg: Hom. 12. in Evang:

(f) Apocal. 1. 2. 3.

*J takiegoć to znową dla nas pomocą przybyłego, i z Jmienia i z Urzędu i z przymiotów Anioła, z naydobroczynnieyszey łaski i naysprawiedliwszego szafunku szczęśliwie Nam Panuiącego Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA mamy szczęście oglądać w tych czasiech, w Osobie J. O. Xcia Jmci MICHAŁA PONIATOWSKIEGO Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego Korony Polskiey i Wielkiego Xięstwa Litewskiego Prymasa i Pierwszego Xiążęcia.*

*Prawdać iest że N. Król Jmc P. N. M. przez cały ciąg Panowania swego, gdziekolwiek iż tak rzekę krokiem stąpił, wszędzie i zawsze dobrze czynił ludowi swoiemu:* Pertransiit benefaciendo (h) *nikomu iednak niestał się dobrotliwszym Dawcą iak nam* Non fecit taliter omni Nationi (i) *czy to weyrzym na zacność daru, w dostoyney Osobie Xcia Jmci Arcy Pasterza*

(h) *Act:* 10.
(i) *Psal:* 148.

*ſterza Naſzego: czyli na ſpoſób dawania*, gdy Jego Królewſka Mć P. N. M. *właśnie wczaſie pierwſzego wſtępu rzeczonego Arcy-Paſterza do owczarni ſwoiey, Pańſką ſwą przytomnośćią, ku podziwieniu przytomnym a ku zazdrośći potomnym wiekóm, to mieyſce zaſzczycaiąc: własną nieiako prawicą na Prymacyalney Stolicy ſadowi tak chwalebnego Męża, że iako niegdy Dawid w oczach Achisa tak on w oczach naſzych dobry ieſt iako Aniół Boży* Quia bonus es tu in oculis meis ſicut Angelus DEI (k) *i iako tenże Dawid w oczach niewiaſty Tekuitki, tak on w oczach naſzych mądry ieſt iako Aniół Boży, wyrozumiewaiący wſzyſtko na ziemi,* Sapiens eſt tu, ſicut habet ſapientiam Angelus DEI, ut intelligas omnia ſuper terram. (l) *Powiadomey zaś wſzyſtkim mądrośći Jego, czegoż ſię ſpodziewać możem? izali*

(*k*) 1. *Regum* 27.
(*l*) 2. *Regum* 14.

*li nienayzdrowszych nauk zdolnych do oświecania choćby nayzaślepieńszych umysłów: po znaiomey powszechnie dobroci Jego, cóż sobie obiecować możem? izali nienaydoskonalsze cnot wzory, zdatne do zbudowania choćby nayprzewrotnieyszych serc?*

*Niechże więc będzie błogosławiony Bóg Ojców naszych! mówię słowy Ezdrasza Kapłana, który to dał w serce Królewskie; aby iako sam mądrością i dobrocią swoią; Panowanie swoie, w nayodlegleysze i mieysca i czasy, wstawia: tak też i wyborem dobrego i mądrego Arcy-Biskupa Metropolity i Prymasa wstawił Kościół Boży w tym Narodzie* Benedictus Dominus DEUS Patrum Nostrorum qui dedit hoc in corde Regis ut glorificaret Domum Domini *Niech będzie błogosławiony Bóg Oyców naszych! mówię Jmieniem Archidyecezyi Gnieznieńskiey, owszem całego Kościoła Polskiego, który wtym wyborze dla mnie, tak gorliwego*

*wego o chwałę Boſką, tak ſtarannego o dobro trzódy ſobie powierzoney tak czynnego we wſzytkich obowiązkach ſwoih ArcyPaſterza ſkłonił ku mnie miłoſierdzie ſwoie przed Królem i przed Radą Jego* Benedictus DEUS Patrum noſtrorum ... qui in me inclinavit miſericordiam ſuam coram Rege & Conſiliatoribus Eius. (m)

*Kiedy zaś wiekuiſty Panie za otrzymane z twey łaſki to tak znakomite Dobrodzieyſtwo uroczyſte ſkładamy Ci dzięki; zanoſiemy oraz iak naygorętſze do Tronu Twoiego prośby, abyś tak dobrych i mądrych, Króla i ArcyPaſterza, naſzych; w iak naydłużſze zachowywał czaſy: abyśmy pod te dni Mieſiąca teraznieyſzego, iuż ſzczęśliwego wyboru Króla, iuż ſzczęśliwych rodzin Prymaſa, coroczną w poźne lata obchodząc pamiątkę; corocznie też, za pomnażaiące ſię dzień na nadzień chwalebne, a Oyczyznie i Kośćiołowi pożyteczne dobrych i mądrych rządow ich ſkutki, Bo-*

(m) 1. *Esdræ.* 7.

*ſkiemu Maieſtatowi Twemu iak nayſzczerſze ſkładali dzięki.*

Wracaiąc ſię zaś do zaczętey z ſłów Ewangelicznych rzeczy pewna ieſt że zgorſzenia lubo mogą bydź za ſtaraniem pracowitym duchownych i ſwieckich Przełożonych naſzych, coraz bardziey zmnieyſzane; iako tego mamy (Bogu dzięka) w tych leciech nieprzeliczone dowody; przecież mimo naygorliwſzych chęci danych nam od Boga wtych czaſach w Kośćiele i w Oyczyznie Rządców, i mimo naylepſzych o nich nadziei naſzych, zupełnie znieſionemi bydź niemogą póty, póki ſą ludzie ludźmi, *Neceſſe eſt ut veniant ſcandala.*

Niedlatego iakoby Bóg niemógł złych i złośći ich w iednym gdyby chciał okamgnieniu ze świata wygładzić; boć wſzechmocny ieſt: ale iuż dla tego, że tenże Bóg, przez dobroć ſwoią, daney raz człowiekowi wolnośći gwałcić nigdy niechce: iuż dla tego że ludzie, przez nie-

baczność ſwoią, tego nayſzacownieyſzego daru Bożego iakim ieſt wolność, częściey na złe niż nadobre uzywaią. Ze zaś mądrość Naywyżſzego nieſkończona, i znaygorſzych rzeczy naylepſze wyprowadzać umie: nieprózno zatym i złych na źiemi cierpi, lecz i z nich, dla ſpółeczności ludzkiey znakomite wyprowadza pożytki, iako uważył Auguſtyn S. *Non putetis malos gratis vivere & de illis nihil agere boni DEUM:* Każdy albowiem zły na to żyie miedzy dobremi, iżby ſię albo ſam od dobrych naprawował, albo dobrym do więkſzey zaſługi przyczyną ſię ſtawał. *Omnis malus aut ideo vivit ut a bonis corrigatur, aut ideo ut bonus per ipſum exerceatur.* (n) rozbierzmy te prawdy poczęśći dla zbawiennego pożytku naſzego.

Ze nie powinniśmy gorſzyć ſię z tego gdy widziemy złych z dobremi

(n) *In. Pſ:* 54.

bremi pomieſzanych na tey ziemi, ale raczey mądrość i opatrznośc, Naywyżſzego, w takowym rozrządzeniu czcić wielbić i wychwalać, to rzecz dziſieyſzego Kazania.

Bo ieżeli Bóg dopuſzcza dobrym żyć w pośzrodku złych czyni to dla tego, aby dobrzy złym ſtawali ſię powodem do poprawy *Omnis malus aut ideo vivit ut à bonis corrigatur*, to 1. Część.

Bo ieżeli Bóg cierpi złych w pośrzodku dobrych, czyni to dla tego, aby zli dobrym ſtawali ſię przyczyną do zaſługi. *Aut ideò ut bonus per ipſum exerceatur.* to 2. Część.

Boże dobry, który niechceſz zguby niczyiey, ale zbawienia nas wſzytkich; dopomóż nam łaſką twoią, aby ieśliśmy źli, od dobrych naprawować ſię, ieśliśmy dobrzy, przez złych w cnotach i zaſługach pomnażać ſię dziś nauczyli, ku więkſzey Chwale Twoiey Boſkiey.

## *CZĘSC PIERWSZA.*

Mniemać że prawdziwa świątobliwość, dla tego iż się brzydzić powinna grzechem; nie powinna też żadnego miłości znaku okazować ku grzesznikom, iest to opaczne zdanie dawnego wieku Faryzeuszów. Sądzić że prawdziwa ludzkość ku bliźnim, tym samym że kochać każe każdego, choćby też i naygorszego człowieka, daie prawo do poważania i uwielbiania samychże występków iego; iest to błędne rozumienie zepsowanego świata Libertynów. Trzymać zaś środek miedzy temi dwiema ostatecznościami, a brzydząc się grzechami nie brzydzić się grzesznikami: owszem litować się nad upadaiącemi, dźwigać leżących, podawać rękę powstaiącym, cieszyć się z nawróconych; iest to cnota od samego Boga wcielonego Chrystusa

Jezusa

Jezuſa na świat wprowadzona, a wſzyſtkim prawowiernym Chrześcianóm do naśladowania podana. *Hic peccatores recipit & manducat cum eis.* (o)

Gdyby albowiem zli, dla tego ſamego że ſą złemi zawſze od dobrych nienawidzonemi, a przez te nienawiść od ich ſpółkowania oddalonemi byli; iuż tym ſamym odięty mieliby ſpoſób, tak do poſtrzeżenia ſię w złościach ſwoich z przykładu, iako i do powſtania z nich z nauki ludzi dobrych: z codziennego albowiem doświadczenia, owſzem z przeświadczenia ſamego rozumu to wiemy, że do naprawienia złych, to dwoie i nayczęściey i naywięcey pomagać zwykło; nauka i przykład dobrych: nauka, gdy zdrowemi przeſtrogami od złego odwodzą, przykład, gdy chwalebnemi ſprawami ſwemi do dobrego



(o) Luca 15.

przywodzą: i ten to ieſt pożytek dla złych z pomięſzania ich miedzy dobremi. *Omnis malus, aut ideo vivit ut à bonis corrigatur.*

Nauka lubo zdaie ſię bardziey do mądrości, niźli do dobroci uczącego należeć, przecież człowiek któryby był tylko mądry, nigdy ſwoią nauką niedokaże tyle, ile ten który przy mądrości cnotliwym ieſt. Nauka albowiem każda aby miała ſwóy ſkutek w naprawowaniu złego, powinna bydź prawdą zaſzczycona, powagą wſparta, miłością oſłodzona: owóż więc że w ludziach tylko dobrych, to ieſt prawdziwie chrześciańſkich i gruntownie cnotliwych, te trzy własności znayduią ſię zawſze, więc takich tylko nauka ſkuteczną ieſt dla złych do naprawy pobudką.

Ludzie albowiem ſprawiedliwi maiąc uſta niewinne, nieumieią mówić owym ięzykiem pochlebnym i obłu-

obłudnym, którym gmin zepsowanych obyczaiów codziennie rozmawiaiąc z sobą, wzaiemnie się oszukuie i zwodzi, albo przez wstręt od cnoty, albo przez utwierdzanie się w występkach, ale raczey mowa sprawiedliwych iest, wedle nauki Chrystu sowey, ta nayzwyczayniey sza *Est est, non non.* Jest iest, nie nie. (p) Chwalą oni co pochwały, ganią co nagany godnego iest, a po prostu bez żadnych wykrętów dobre nazywaią dobrym, a złe złym, znaiąc się do tego, iż tym samym że są Chrześcianami, powinni bydź i świadkami i stróżami prawdy, i że wielka byłaby hańba odstępować prawdy dla upodobania ludzkiego; którey tak wielu prawowiernych odstąpić niechciało i dla zachowania życia własnego. Umieiąc wprawdzie milczeć, bo nie zawsze iest czas mówienia, ale gdy usta otworzą nieu-

mieią

(p) Math. 5.

mieią inaczey mówić, tylko prawdę, bo nigdy nie masz czasu do kłamania. Zkąd pochodzi że niemasz tey chwili, w któreyby występek znaydował u nich albo pochlebną podłość, którąby go wychwalała; albo chytrą łagodność, którąby go usprawiedliwiała; albo nakoniec kłamliwą a od Boga przeklętą obłudę, którąby im śmieley tym szkodliwiey dobre nazywała złym, a złe dobrym; światłość pokładała za ciemność, a ciemność za światłość; słodkie udawała za gorzkie, a gorzkie za słodkie. (q)

I nie iest to płonne mniemanie o dobrych, ale raczey powszechnym doznaniem ztwierdzona prawda, Wy wszyscy Chrześcianie, a miedzy wszystkiemi wy nayosobliwiey, których

(q) *Vae! qui dicitis bonum malum, & malum bonum; ponentes tenebras lucem, & lucem tenebras; ponentes amarum in dulce, & dulce in amarum.* Isaiæ 5.

rych naywyżſza Opatrzność nad inne wyniosłą, doznaliście iuż nie raz i doznawać nieprzeſtaiecie codziennie, iak pożyteczna rzecz ieſt mieć dobrego i cnotliwego, albo poradnika, albo przyiaciela, albo ſługę. Obłudni albowiem pochlebnicy, im wyżey wynieſionemi was bydź widzą, tym chytrzey uſzanuią w was, ſame nawet ludzkie omyłki i niedoſkonałości wąſze: a owey nayroſkoſznieyſzey ſłodyczy, iaka w prawdziwey uſt i ſerca ſzczerości utaiona ieſt, a bez którey żadna ſpółeczność, żadno z ludźmi obcowanie ani miłym, ani pożytecznym bydź nie może, nigdy koſztować wam nie dadzą: i nikt wam prawdy nie powie, chyba tylko ci, którzy nie tak wam ſię podobać, iako raczey was Bogu upodobanemi, a ludziom miłemi uczynić chcą: nikt ſię waſzemu zdaniu choćby czaſem i omylnemu nieſprzeciwi, chyba

tylko

tylko ci, którzy nie tak wam pochlebnemi, iako raczey pożytecznemi ſtać ſię pragną; nikt was w mniey rozważnych zapędach miarkować nie ośmieli ſię, chyba tylko ci, którzy więcey waſze oſoby, niż waſze ſzczęście ſzanuią; nikt zgoła nieodważy ſię przeſtrzedz was, choćbyście z prawey drogi iak naydaley zbaczali, chyba tylko ci, którzy ſą gorliwſzemi, o łaſkę Boſką dla was, niż o waſzą dla ſiebie.

Wſzakże prawda, lubo z ſiebie ſamey dość dzielna, dla tego iednak, że u złych ieſt poſpolicie w obrzydzeniu i pogardzie, nie wieleby w ich naprawie dokazać mogła, gdyby powagą wſparta nie była; a przeto, że ſama tylko cnota ma tę właſność, iż powagi dodaie prawdzie; więc też ſami tylko cnotliwi maią tę dzielność, że gdy prawdę mówią, złych naprawuią. Tak niegdy naychwalebnieyſze Imie Jezus

zus, lubo z ſiebie Nayświętſze, inną przecież miało dzielność w uſtach pobożnych, a inną w niezbożnych ludzi. Bo gdy tego Imienia wzywał Paweł S. nad opętanemi, czarci z nich uciekali; a gdy dway z ſiedmiu ſynów Scewy przednieyſzego Kapłana Zydowſkiego, pokuſili ſię wzywać tegoż naypotężnieyſzego Imienia JEZUS nad opętanemi od czartów, mówiąc: poprzyſięgam was przez JEZUSA, którego Paweł opowiada; nietylko że czarta niewypłoſzyli, ale owſzem ſamych ſiebie wielkiego nabawili niebeſpieczeńſtwa, gdy okrzyknąwſzy ich duch zły; Znam JEZUSA, i wiem Pawła, a wyście co zacz? wſkoczył na nich z człowiekiem którego opętał, a opanowawſzy ich, umocnił ſię przeciwko nim tak, że obnażeni i zranieni, ledwo życie przez ucieczkę unieśli: (r) owóż

więc

(r) Actorum 19.

więc podobnie i prawda, lubo z ſiebie poważania i ſzacunku godna, nie ieden miewać zwykła ſkutek w w złych co i w dobrych uściech. Bo niechay komu ſama doſtoyność i zwierzchność daie prawo do upominania i naprawowania innych; on zaś temu obowiązkowi ſwemu chcąc uczynić zadość, niech i nayoczewiſtſzą prawdę mówi, ieśli iednak ſam cnotliwym nie ieſt, więcey ich rozdrażni i przeciw ſobie zaiątrzy, aniżeli naprawi; bo rozkazy iego choćby nayſprawiedliwſze ſłabieią, gdy ſam nie czyni tego, co drugim rozkazuie, rady choć by nayzdrowſze nikczemnieią, gdy nie wykonywa tego, co drugim radzi; przeſtrogi choćby nayzbawiennieyſze tracą wiarę, gdy ſię ſam nie chroni tego, w czym innych przeſtrzega; i pewnie mu rzeką ſłuchacze iego: Lekarzu ulecz ſamego ſiebie. (s)

(s) *Medice cura te ipſum.* Lucæ 4.

W człowieku zaś ſprawiedliwym, gdy rady potwierdza własneż iego wykonanie, przeſtrogi zaleca własna oſtrożność, upomnieniom dodaie wagi własna nienaganność, zgoła gdy się o to ſtara z nauczycielem Narodów Pawłem, aby gdy innych chce naprawować sam się złym nie ſtawał. *Ne cum aliis prædicavero Ipſe reprobus efficiar.* (t) ta tak gruntowna cnota iego, tyle mu ziedna powagi i uſzanowania u wſzyſtkich, że częſtokroć i naywynioślėyſze umyſły, i naywyżſze rozumy, i naywiękſi u świata ludzie nie maią tyle serca, aby im się ſprzeciwili. I Saul w Samuelu, i Achab w Eliaſzu, i Heród w Janie i uſzanuią cnotę, i poważać będą przeſtrogi, i przelękną się pogróżek, nie dla tego iakby ci ludzie zwierzchności iakiey powagę nad niemi mieli, ale dla tego, że sama życia niena-

(t) I. Ad Cor. 9.

nienaganność i prawdziwa według Boga poczciwość ich, poważania godnemi czyni.

Ztym wſzyſtkim, ieśli powagi choćby i nay większey roſtropna nie osłodzi miłość, za nic wſzyſtko, i dla tegoć to cnota prawdziwa iako naukę prawdą zaſzczyca, prawdę powagą wſpiera, tak to znowu wſzyſtko miłością osładza. Wiedząc albowiem dobrze o tym, że cnota tyle ma tylko dzielności i powagi, ile i roſtropney powolności; że pobożność prawdziwa która nienawidzi grzechu, kochać umie grzeſznika; wie oraz, że i milczenie i mówienie ſwoie czaſy mieć powinno, (u) że i to, co ſię mówić zawſze godzi, nie zawſze przyſtoi: (w) a tak

(u) *Tempus loquendi & tempus tacendi.* Eccl. 13.

(w) *Omnia mihi licent, ſed non omnia expediunt.* I. ad Corinth. 6.

tak i w ten czas nawet gdy się czuie bydź w obowiązku i powinności naprawowania innych łaskawą iest, bo się nie łączy z ową, choć czasem pobożną, ale niewczesną i uprzykrzoną natrętnością, która łaie bez względu, gani bez braku, potępia bez przebaczenia, lecz z miłością się iednoczy, która umie i czasy wybierać, i słowa miarkować; umie i słabościom ulegać, i okolicznościom dogadzać; umie stać się poważną bez pogardzania, przestrzegaiącą bez zawstydzania, nauczaiącą bez naprzykrzenia, rzetelną bez urazy. I gdzie takowey miłości nie masz, tam nie iest cnota buduiąca, ale gorsząca zuchwałość.

Patrzcie Chrześcianie na Nathana, owo ten przyszedłszy do przewinionego Bogu Dawida, czyliż go ostro strofuie o przestępstwa iego lubo ciężkie? bynaymniey: ale z wolna i łagodnie w serce mu się wkra-

wkrada: wprzód ſię ſtara o obrzydzenie wyſtępku, niźli o zawſtydzenie wyſtępnego; ſtara ſię, aby Dawid wprzód ukochał prawdę, nimby ią od niego uſłyſzał: a wroſtropney miłości znayduie ſpoſób poprawienia grzechu bez urażenia grzeſznika; gdy przez mądrą przypowieść tyle dokazuie, że ſię Dawid wprzód ſkruſzonym uczuł, niż wyſtępnym poznał, i w upokorzonym ſercu zawołał Ah! zgrzeſzyłem Panu. *Peccavi Domino.* (x) tak to, tak poſpolicie prawda z miłością a pobożność z roſtropnością złączona i w naytwardſzym ſercu nieznayduią odporu.

Ale daymy to, że czaſem dobrzy ze złemi żyiący, nie będą ani tey nauki, ani tak dzielney wymowy ludźmi, iżby kogo przeſtrzegać i oświecać mogli, ſame iednak uczynki i chwalebne przykłady ich, głośno

(x) 2. Regum 12.

głośno za nich mówią, i wielką ſtaią ſię dla złych do poprawy pobudką. Owſzem więcey nie raz dokażą przykłady niż nauki; bo nauk nie każdy chce ſłuchać, a przykłady każdy muſi widzieć, gdy ſię w oczach iego dzieią.

Zkąd gdyby który z zepſowanych Chrześcian żył miedzy takiemi ludźmi, którymby Bóg prawdziwy nieznaiomym, cnota niewiadomą, wyſtępek powſzechnym był; gdyby nic nie widział, tylko przeſtępſtwa, nieprawości i grzechy; gdyby zgoła nikogo nad ſiebie lepſzego nieznał, tylko wſzytkich, albo ſobie równych, albo od ſiebie gorſzych: żyłby zapewne ſpokoynie w złościach ſwoich, fałſzywą ich ułudzony ſłodyczą, aniby w ſobie nigdy żadnego do cnoty pragnienia nie uczuł, boby iey nie znał: owſzem ſądziłby, że życie Chrześciańſkie, gdyby o nim ſłyſzał, kiedy

ieſt

ieſt niepodobne iako żadnego niemaiące przykładu. W ninieyſzym zaś naywyżſzey Opatrzności rozporządzeniu gdy źli z dobremi, niewierni z prawowiernemi pomieſzani żyią, gdy ani płeć, ani wiek, ani ſtan żaden nie ieſt bez ludzi cnotliwych, którzyby dobremi przyprzykładami ſwemi przyświecali innym, i którzyby mogli mówić uſty z Pawłem to, czego mówić nie przeſtaią uczynkami: Bądźcie Bracia memi naśladowcami tak, iako ia ieſtem Chryſtuſowym: o iak wielkaż ztąd dla złych Chrześcian do poprawy pobudka!

Niech tu powiedzą duſze owe cnotliwe, które ſię iuż z przeſzłych ułomności ſwoich uſprawiedliwiły Bogu, i odtąd żyią nienagannie, niech wyznaią, co ich do tey poprawy życia przywiodło? oto zapewne gdy widzieli pobożne ſprawy równego ſtanu ludzi, uczuli w ſobie

właſney

własney niezbożności zawstydzenie, gdy weyrzeli na cnotliwe uczynki swegoż wieku osób uczuli w sobie równey cnoty pragnienie. I ieden częstokroć dobry przykład wkradłszy się głęboko w ich serca, odmienił się w głos taiemny, a ten ustawiczny, który póty im się naprzykrzać nieprzestał, póki ich do podobney cnotliwości nie namówił, i iednego nieraz chwalebnego Chrześcianina pobożny uczynek to sprawił w krótkiey chwili, czego przez czas długi naygorliwszych Kaznodzieiów wysmażone dokazać niemogły nauki. Ci albowiem, których nauczaiących słuchaią ludzie, namawiaią tylko słuchaczów swoich do poprawy życia; ci zaś, na których czyniących patrzą, wmawiaią ią w nich: owi ciasną do Nieba ukazuią drogę; ci ią toruią; owi przepisuią prawidła świątobliwości; ci podaią wzór i abrys oney.

C A tak

A tak żadnego prawie niemasz nawrócenia na świecie, któregoby źrzodłem i początkiem lub wielką przynaymniey pomocą, niebył dobry przykład: bo też żadnego niemasz mieysca i stanu, którytby przykładnych niemiał w sobie ludzi; tak dalece, iż sam wzór dobrych, gdy nań patrzą źli, wkłada na nich nieuchronny cnoty obowiązek; a ten tak ściśły, iż go albo koniecznie wykonać muszą; albo gdy niewykonaią wymówić się od winy niepotrafią. Bo ani młodości lat, widząc od siebie młodszych; ani słabości płci, widząc od siebie delikatnieyszych; ani wysokości urodzenia, widząc nad siebie godnieyszych, cwiczących się iednak w cnotach; na wymówkę swoią od równego ćwiczenia się użyć niebędą mogli: niezozwolni im obowiązku pobożności Chrześciańskiey, ani ich urząd, gdy uyrzą, że wielu i wyższe piastuiących

cych

cych urzędy umieią służyć Bogu; ani złe skłonności, gdy postrzegą że i gorszym podlegli umieią ie zwyciężać, ani umartwienia, gdy zobaczą, że i w cięższych ięczący umieią ie cierpliwie znosić, ani pomyślności, gdy im się da widzieć, że i w większe opływaiący, umieią ich na dobre używać: i ta myśl będzie ich zawsze zawstydzać, zawsze do odmiany życia przynaglać: która niegdy zawstydzała, przynaglała i naostatek nawróciła Augustyna: *Potuerunt hi & hæ, & quare non tu:* mogli ci i te, a czemużbyś ty niemógł.

Nietylko to albowiem dawnieyszych wieków, ale też każdego czasu; owszem po dziś dzień ieszcze znaydowały się i znayduią: choć nie równego nazwiska równey iednak cnoty: i w Małżeńskim stanie Estery, i w Wdowim Judyty, maią i Miasta Lotów, i Dwory Nehemiaszów, niezbywa i Tronom na Dawidach,

C2 Eze-

Ezechiaſzach, Joziaſzach: i Kościelnym doſtoynościom, na Samuelach, Oniaſzach, Symeonach, ſą i miedzy ſzczęśliwemi Jozefowie, i miedzy ſtrapionemi Jobowie, tak dalece że chyba tym tylko zli od naśladowania dobrych wymawiać ſię mogą; że ich naśladować niechcą.

Waywyżſza iednak Opatrzność która w ſwoim rozrządzeniu nigdy ſię nie myli, i tey nawet uporczywey ich zatwardziałości nadobre używać nieomieſzkiwa, to ſprawuiąc aby gdy z pomięſzania dobrych ze złemi źli brać niechcą powodu do naprawy. *Omnis malus aut ideo vivit, ut à bonis corrigatur*: dobrzy przynaymniey ze złych brali przyczynę do zaſługi: *aut ideo ut bonus per ipſum exerceatur.* to 2. Część Kazania.

CZĘSC

## *CZĘSC DRUGA*

Wyſoki wprawdzie zdaie ſię bydź ten dobroci ſtopień, aby umieć i dla złych bydź dobrym, a z ſameyże złości ich ſtawać ſię lepſzym, przecież kto tego ſtopnia dobroci niedoſzedł, cieſzy ſię iey łuſką tylko ale nie ziarnem.

Przeto czy mogą miedzy prawdziwie dobremi bydz liczonemi owi? którzy nieumieią inaczey poglądać na złych, tylko okiem pełnym wzgardy i nienawiści, którzy zamiaſt tego coby mieli albo im pomagać do poprawy, albo z nich ſię w zaſługach pomnażać częſtoſtokroć na tym iedynie całą ſwoią gruntuią cnotę, iżby albo od nich ſtronili iako od zapowietrzonych, albo o nich rozpaczali iako o zginionych, albo nakoniec zawſze ſię z niemi ſrogo i nieludzko obchodzili? oſądźcie to ſami Chrześcianie:

mnie

mnie ſię zaś zdaie że gorſza ieſt tak zła dobroć, aniżeli ſzczera złość.

Bo któż ty ieſteś, co ſię ważyſz przepiſować granice miłoſierdziu Boſkiemu, rozpaczaiąc o zbawieniu Brata twoiego? ieślić łaſka Boſka z twego lubo dość zatwardziałego ſerca tryumf odnieść mogła, czemuż iey równego zwycięſtwa nieobiecuieſz, nad ſercem a to miękſzym podobno bliźniego twego? któż wie, może ci, którzy dziś zdaią ſię bydź poprzyſiężonemi cnoty nieprzyiaciółmi, u których prawdziwa wedle Boga poczciwość innego nie znayduie względu chyba tylko ſzyderſki i uraźliwy, u których naywiękſze przeſtępſtwa i wyſtępki ochronę i łaſkę maią; może mówię ciż ſami iutro do wſzelakiey cnoty i świątobliwości przykładem, wzorem i wodzami ſtaną ſię? Ktoby ſię ſpodziewał, aby Manaſſes, ten, co ledwo nie do ſzczętu wygładził cześć Bo-

ſką

ſką w Jerozolimie, ſam potym i Kościół wybudował, i w Kościele ofiary przywrócił, i Kapłanów Bożych Synów Aaronowych gorliwym obrońcą ſtał ſię? Ktoby ſię ſpodziewał, aby Szaweł naywiękſzy nieprzyiaciel Chryſtuſa i Wiary Jego, i nayżwawſzy prześladowca Chrześcian, ſam potym i Chrześcianinem, i Chrześciańſkiey wiary Apoſtołem, i za Chryſtuſa Męczennikiem zoſtał? Ktoby ſię ſpodziewał, aby Zacheuſz Lichwiarz i zdzierca wierutny, nietylko wſzyſtkie nieſprawiedliwie zebrane zbiory komu należały oddał, ale też właſny ſwóy maiątek hoynie na ubogie rozſzafował, a iednakże tych i wielu innych tym podobnych cudów świadkiem była Jerozolima, świadkiem był świat cały, świadkiem ieſt po dziś dzień piſmo święte.

Więcey powiem Chrześcianie dla przeſtrogi tych, którzy grzeſzne-

mi

mi gardzą: Co wiesz ty, który u siebie samego sprawiedliwym iesteś, co mówię wiesz, ieśli ten grzesznik którym tak mocno gardzisz, nie stanie się wybranym, a ty czy nie staniesz się odrzuconym? co wiesz, ieśli ten upadły niepowstanie, a ty stoiący ieżeli nieupadniesz? bo nie kto zacznie, ale kto skończy dobrze, ten szczęśliwy i błogosławiony. Wchodzą o to do iednego Kościoła i Faryzeusz iałmużnik i Celnik grzesznik iawny, a z Kościoła grzesznik usprawiedliwiony, a iałmużnik obwiniony wychodzą. (y) Słuchaią iedney nauki Chrystusowey i Faryzeuszowie na pozór przykładni, i Magdalena iawnie gorszącego życia niewiasta, a oto gdy Magdalena grzechy swoie szczerze opłakuiąc wielką miłośnicą Chrystusową staie

(y) *Descendit hic justificatus in domum suam ab illo.* Lucæ 18.

ſtaie ſię: (z) tamci upór ſwóy zatwardzaiąc bogobóyſtwa ſię dopuſzczaią: (aa) Patrzą na tęż ſamą mękę Jezusa i Judaſz Uczeń i Apoſtół Chryſtuſów, i Dyzmas wierutny łotr i zbóyca, a oto gdy Dyzmas w łaſce na krzyżu umieraiąc do Raiu wraz z Chryſtuſem idzie: (bb) Judaſz z roſpaczy obwieſiwſzy ſię nędznie dokonywa, i nieſzczęśliwości wiekuiſtey przyſpieſza ſobie. (cc)

A więc żaden choćbyś był nayſprawiedliwſzym, nie gardź nigdy, chociażby i naywiękſzym grzeſznikiem, bo ſerca ludzkie ſą w ręku Bo-

(z) *Remittuntur ei peccata multa, quoniam dilexit multum.* Lucæ 7.

(aa) *Authorem vitæ interfeciſtis.* Actorum 3.

(bb) *Hodie mecum eris in Paradiſo.* Lucæ 23.

(cc) *Suſpenſus crepuit mædius, & diffuſa ſunt omnia viſcera ejus.* Act. 1.

Boſkich, ani ſię waż mięſzać porządku Naywyżſzey Opatrzności, bo Bóg nie dla tego złym miedzy dobremi żyć dopuſzcza, aby dobrzy niemi gardzili, lecz aby ſię z nich w zaſługach pomnażali, iuż to z ich upadków przeſtrogę biorąc, iuż z ich złych przykładów zwycięztwo odnoſząc, iuż z złośliwych przeciwko ſobie poſtępków w cnotach ſię utwierdzaiąc.

Ile albowiem złemu pilności ku naprawie; tyle dobremu trzeba oſtrożności ku wytrwaniu, a do tey go upadek złych naywięcey zachęcić może. Bo lubo to prawda że pierwiaſtki pobożności w niewinnych, a początki nawrócenia w uſprawiedliwionych zawſze ſą boiaźliwe i oſtrożne; ſumnienie albowiem niewinnego, żadną ieſzcze winą niezmazane drży na ſamo weyrzenie rzeczy owey, któraby mu do grzechu przyczyną ſtać ſię mogła;

ſerce

ſerce zaś uſprawiedliwionego, przerażone świeżą pamięcią niedawno przeſzłych zbrodni, czuie pilnie nad właſną ułomnością, i wſzyſtko zgoła go trwoży, wſzyſtko ſtraſzy, i do oſtrożności zachęca; właśnie iako kiedy kto dopiero co z nawałności wybrnie, iuż i po twardym ſtąpaiąc lądzie ieſzcze ſię lęka, chwieie, a za każdym zachwianiem ſię mniema, że iuż tonie: ta iednak chwalebna, a do gruntowney cnoty bardzo potrzebna boiaźń niknie z czaſem i to bardzo prędko; mieſiąc ieden świątobliwie przepędzony, zdaie ſię iuż ręczyć za wſzyſtkie mieſiące i lata, idzie w zapomnienie owa przeſtroga Ducha Bożego. *De propitiato peccato noli eſſe ſinè metu.* (dd) z odpuſzczonego grzechu niechciey bydź bez boiaźni, a im więcey od zaczętey pobożności upływa czaſu, tym bardziey uſtaie trwo-

(dd) Eccl. 4.

trwoga, ſłabieie pilność; oſtrożność w zaniedbanie, a ułomność w niepamięć idzie.

W tym zaś tak niebeſpiecznym beſpieczeńſtwie, któż nie widzi, iżby i naylepſzym łacno zepſować ſię, i zginąć przyſzło, gdyby źli, na których patrzą niewzbudzali w nich iuż uśpioney oſtrożności, gdy w codziennych upadkach braci ſwoich czytaią nieuchronne do czuyności nad ſobą pobudki. Jeżeli ſię albowiem obeyrzą na ſamych upadaiących ludzi; uyrzą, iż ci niegdy tak dobremi byli iako i oni, a podobno gorętſzemi ieſzcze w ſłużbie Boſkiey, a małaż ztąd do boiaźni przyczyna? Jeżeli znowu przypatrzą ſię źrzodłom i początkom tey nieſzczęśliwości, obaczą, że temi ſą ſłabość i ułomność ludzka, których i ſami podległemi bydź czuią ſię, a lekkaż z tąd do ſtrachu pobudka? Jeśli nakoniec uważą na kroki któremi źli

do

do ſwey oſtatniey zbliżaią ſię zguby; poſtrzegą, że nikt znagła nieſtał ſię złym, ale od tych małych i lekkich zaczynał przeſtępſtw których i oni codziennie dopuſzczaią ſię: a ſłabyż ztąd do oſtrożnóści bodziec? Owo zgoła gdy ſię zawiże dobrzy z cudzego nieſzczęścia uczą, że niemaſz beſpieczeńſtwa dla cnoty iak tylko w oſtrożności, i że zuchwałe zaufanie w dobrym a upadek w złe, o ieden tylko włos od ſiebie dzielą ſię, a kto ſię kocha w niebeſpieczeńſtwie i nie unika go, zginie w nim (ee) niepodobna, aby ieśli ſą prawdziwie dobremi, nieſtawali ſię codziennie lepſzemi.

Miewaią iednak nieraz cudze wyſtępki, takie w ſobie powaby; iżby mógł kto patrząc na nie codziennie, zamiaſt przeſtrogi wziąść czaſem pochóp do zgorſzenia: i dla tego

(ee) *Qui amat periculum peribit in eo.* Eccl. 3.

tego mężney częſtokroć potrzeba utarczki, a niedopuścić nad ſobą zwycięztwa złym przykładom; zwłaſzcza kiedy te pochlebne ſą ſkłonnościom zepſowanego przyrodzenia. Nadto ieſzcze gdy albo przyiaźn, albo pokrewieńſtwo, albo doſtoyność, albo zwierzchność: dodaiąc im dzielności i powagi, ſpoſobnieyſzemi ie czynią do zawoiowania ſprawiedliwych: iednakże i w tych lubo tak niebeſpiecznych okolicznościach, ci tylko ſzwankować mogą, którzy albo ſami w takie niebeſpieczeńſtwa narażaią ſię zuchwale, albo zwyciężać ich niechcą dobrowolnie: tym albowiem wſzytkim, którzy nie ze ſwey woli lub z płochości, ale z rozrządzenia Boſkiego miedzy złemi znaydować ſię muſzą, dodaie Bóg poſpolicie tak dzielney do zwycięztwa łaſki, że z tey z niemi ſpółeczności nietylko żadney niedoznaią ſzkody, ale też wielkie

odno-

odnoszą pożytki: Wierny ieſt albowiem Bóg, iako mówi Paweł S. który niedopuści was kuſić nad to, co możecie, owſzem i z pokuſzenia uczyni pożytek (ff)

Takową tedy pomocą Naywyżſzego wſparci ſprawiedliwi, potrafią i w przyiaciołach, bydź przyiaciółmi osoby, a nieprzyiaciółmi złey ſprawy, i w pokrewnych kochać to, co ich czyni pokrewnemi, a nienawidzieć to, co ich czyni złemi, i w godnieyſzych ſzanować doſtoyność, a nieſtoſować ſię do obyczaiów, i w przełożonych ſprawiedliwe ich rozkazy mieć za prawo, a nagannych uczynków niebrać za przykład: w tak uſtawicznych zaś zwycięztwach, wierność ſwoią zalecaią Bogu, cnocie ſwey nieśmiertelną iednaią

(ff) *Fidelis autem Deus eſt, qui non patietur vos tentari ſupra id quod poteſtis, ſed faciet etiam cum tentatione prověntum.* I. ad Cor: 10.

dnaią chwałę, a w śrzód świata pięknym ſtaią ſię widowiſkiem nietylko ludzi na tym świecie żyiących, ale ſamych nawet Aniołów Pańſkich i całego Nieba. *Spectaculum facti ſumas mundo & Angelis, & hominibus.* (gg)

A gdyby też nareſzcie zli przez oſtatnią złość ſwoią wierność dobrych ku Bogu za niewierność ku ſobie poczytuiąc, zemſtę nad niemi czynić chcieli: tu iuż nayobſitſze dla dobrych do zgromadzenia zaſług otworzy ſię pole. Gdyby albowiem cnota wſzędzie i zawſze znaydowała dla ſiebie cześć tylko i pochwałę, miłość i poſzanowanie: iako nie wielka byłaby trudność bydź cnotliwym, tak też nie wielka i zaſługa, bo lubo ſprawiedliwi mogliby mieć w ten czas zaſługę z niewinności, niemieliby iey iednak ani z wierności ku Bogu, ani z wytrwania ſtatecznego w dobrym, ani z cierpliwości

(gg) I. ad Corinth. 4.

wości w złym, ani z innych nieprzeliczonych cnót, z których każdey, to iest poniekąd co i złota lub srebra przyrodzenie, (hh) iako bowiem złoto i srebro ogniem się czyści, doświadcza i poleruie; tak każdą cnotę przeciwności doświadczaią, umacniaią i doskonalą. I w tym to przeświadczeniu mówi Seneka do unikaiących wszelkich przykrości: tym samym mam cię za nędznego, iżeś nigdy nędznym niebył, bo ieżeli życie twe przepędziłeś bez żadnego przeciwnika, nikt wiedzieć niemoże, ani ty sam nawet, czegobyś też dokazać mógł w przygodzie twoią cnotliwością. Ludzie więc cnotliwi tak powinni bydź radzi przeciwnościom, iak żołnierze odważni woynie: bo umartwienia, kłopóty i prześladowania żniwem są cnocie.



(hh) *Sicut igne probatur argentum, & aurum camino, ita corda probat Dominus.* Prov. 17.

I iakieyże ieszcze cnocie dla nas Chrześcian? o to tey naydoskonalszey, która nas rozróżnia od innych wszytkich całego świata ludzi, to iest miłości nieprzyiaciół: albowiem gdybyśmy miłowali tych tylko, co nas miłuią, i grzecznie stawili się tym tylko, którzy nam dobrze czynią, czymżebyśmy się różnili od Pogan, od niewiernych, od iawnogrzeszników. (ii) Kiedy zaś miłuiemy nieprzyiacioły nasze, zbliżamy się, ile nieudolność ludzka dozwala, do doskonałości Oyca naszego przedwiecznego który iest w Niebiesiech, który słońcem swym przyświeca tak złym, iako i dobrym, a deszcz swóy zlewa tak na sprawiedliwe, iako i niesprawiedliwe

(ii) *Si enim diligitis eos, qui vos diligunt, quam mercedem habebitis nonne & publicani hoc faciunt? Et si salutaveritis fratres vestros tantum quid amplius facitis? nonne & Ethnici hoc faciunt?* Math. 5.

we, (kk) ſtaiemy ſię naśladowcami Syna Jego Jednorodzonego a Prawodawcę naſzego Jezusa Chrystusa, i okazuiemy ſię bydź godnemi tak doſtoynego Nauczyciela uczniami. *In hoc cognoſcent omnes, quia diſcipuli mei eſtis.* (ll)

A zatym Chrześcianie, gdy z rozrządzenia Opatrzności Naywyżſzey tak bydź muſi nieuchronnie, że gdzieżkolwiek ſię obrócim, nigdzież ſpółeczności z ludźmi złemi nieunikniem, chybabyśmy iako mówi Paweł S. za ten cały świat na ſtronę gdzieś wynieśli ſię, (mm) co ieſt niepodobna: umieymyż więc tey

(kk) *Diligite inimicos veſtros, benefacite his, qui oderunt vos, & orate pro perſequentibus vos, ut ſitis filii Patris veſtri qui in Cælis eſt, qui ſolem ſuum oriri facit ſuper bonos & malos, & pluit ſuper juſtos & injuſtos.* Ibidem.

(ll) Joan. 13.

(mm) *Alioquin debueratis de hoc mudo exiſſe.* I. ad Corinth. 5.

tey okoliczności używać, i na powſzechne tey, w którey żyiemy ſpółeczności, i na naſze ſzczególne dobro, iuż to nauką lub przykładem złych naprawuiąc, iuż z ich złości w cnocie i zaſłudze pomnażaiąc ſię: a to gdy wykonywać poſtaramy ſię przez całe życie; wtedy dopiero przy ſchyłku onego będziem mogli śmiało pochwalić ſię z Pawłem, żeśmy dobrym potykaniem potykali ſię, żeśmy zawodu dokonali, żeśmy wiary dochowali, i będziem mieli prawo do upomnienia ſię za to o wieniec ſprawiedliwości i niezwiędłey chwały, (nn) Amen.

(nn) *Tempus reſolutionis meæ inſtat, bonum certamen certavi, curſum conſumavi, fidem ſervavi, in reliquo repoſita eſt mihi corona juſtitiæ.* 2, ad Timot: 4.